

Chwila najbardziej pamiętna dla mnie.  
z lat okupacji.

Był piękny dzień wrześowy. Nocce jasno pogodnie świeciło, drzewa zielone pięknie wyglądały, jaśminy i brzy kwitły. Pięknie było lecz smutno. Bo dnia tego partyzanci opanowali Suchedniów, chcieli zrobić jakiś napad. Już tego wieczoru nie kładliśmy się wcale spać, czekaaliśmy co z tego wszystkiego wyniknie. Nawet usłyszeliśmy trąkające karabiny maszynowe i wybuchy granatów, łączące się z nieudzielnymi krzykami ludmi, czuliśmy że jest nie dobrze. Zabili wtedy kilku Niemców. A my czekaaliśmy w ciszy i spokoju na wyrok: bo wiadomo zastawiliśmy na najgorzej na zmierzenie domów na spalanie nas żywcem tak jak w Michniowie. Ludem jednak zostaliśmy ocaleni, lecz zato przypieili zupełnie niewinnych ludmi pod stację i tu ich rozstrzelali. Straszne to było dla mnie do przerycia, i dlatego najwięcej utkwiło mi w pamięci.

Sio Alceja  
cer. kl. IV.